

Włoskie zmagania z kryzysem imigracyjnym

Rok 2017 miał być dla Włoch rokiem „transformacji, od imigracji opartej na przemyśle ludzi przez gangi kryminalistów do kontrolowanej, legalnej i bezpiecznej imigracji organizowanej przez władze” - mówi premier Paolo Gentiloni.

Liczba migrantów, którzy odważyli się przepłynąć przez Morze Śródziemne w litych łódkach, osiągnęła 119 tysięcy. To spadek o ponad 30% w porównaniu z rokiem poprzednim. Jednak wysiłki Włochów w celu okiełznania kryzysu mogą uchodzić za kontrowersyjne z powodu użycia sił zbrojnych do rozprawienia się z przemytnikami.

Sytuacja w kraju na początku 2018 roku jednak diametralnie różni się od tej z pierwszej połowy 2017. Pomiędzy styczniem a czerwcem nastąpił nagły wzrost liczby migrantów, którzy przypłynęli do kraju (o ok. 20%) połączony z lawiną wniosków o przyznanie azylu. Zbiegło się to z czasem z zamknięciem granic przez Francję, Szwajcarię i Austrię. W ciągu jedynie trzech dni w czerwcu ponad 10 tysięcy migrantów znalazło się na terenie Włoch, gdy ich łodzie zostały wyłowione z Morza Śródziemnego, a inne kraje odmówiły przyjęcia ich w swoich portach.

Przed wyborami w marcu 2018 r. migracja stała się głównym tematem w życiu politycznym, zwłaszcza dla prawicowego Ruchu Pięciu Gwiazd (M5S). Włochy starały się zaadaptować do sytuacji przez inwestycje w małe ośrodki dla uchodźców, ciesząc się większą skutecznością w opiece nad przybyszami. Nadal jednak dziesiątki tysięcy potencjalnych azylantów przebywają w wielkich ośrodkach, co nie jest dobrze widziane przez obywateli zamieszkałych w ich sąsiedztwie.

Wszystko zaczęło się zmieniać w lipcu, wraz ze znacznym, spadkiem liczby łodzi wyruszających z Libii - o 70%. Tendencję tę przypisuje się kombinacji włoskiej strategii wspierania libijskiej wodnej straży granicznej w przechwytywaniu wyruszających łodzi oraz wsparcia potężnych sił wojskowych. Wzmocniono również szczelność południowych granic Libii, przyspieszono procedury repatriacyjne oraz przekierowano przepływ migrantów z rejonów subsaharyjskich przez kraje przerzutowe, takie jak Niger i Sudan.

Efekty widać było już w grudniu - marynarka libijska mogła pochwalić się przechwyceniem aż 80 tysięcy migrantów. Niestety miały też miejsce dramatyczne incydenty - zdesperowani uciekinierzy wyskakiwali z łodzi, żeby uniknąć transferu do administracyjnego chaosu w Libii. Pojmani migranci byli zazwyczaj odsyłani do tymczasowych ośrodków o niskim standardzie, które prowadziły długotrwałe procedury repatriacji.

Międzynarodowy sprzeciw wobec takiemu traktowaniu został zapoczątkowany w listopadzie raportem stacji CNN, który ujawnił przypadki sprzedawania Afrykańczyków jako niewolników w Libii. Decyzja UE, żeby wspierać libijską straż przybrzeżną i wysyłać przechwyconych migrantów do tymczasowych ośrodków, została napiętnowana jako „niehumanitarna” przez komisarza ds. praw człowieka przy ONZ Zeida Ra’ad Al Husseina.



Libijska straż przybrzeżna odstawia wyłowionych migrantów z powrotem do Libii

Włochy nadal korzystają z kontaktów w Libii w celu wprowadzenia kolejnego punktu polityki migracyjnej - przeprowadzania procedur migracyjnych na miejscu, we współpracy z Wysokim Komisarzem ONZ ds. Uchodźców oraz Międzynarodową Organizacją ds. Uchodźców (IOM). Celem programu jest repatriacja imigrantów ekonomicznych oraz dalszy transfer uchodźców, którym faktycznie grozi niebezpieczeństwo.

Powroty wzrosły od około tysiąca w 2016 r. do 19 tysięcy w 2017 r. Jeśli chodzi o [zweryfikowanych] uchodźców, to Włochy były pierwszym krajem, który przyjął grupę 162 Etiopczyków, Somalijszczyków i Jemeńczyków, którzy przylecieli z Libii. Minister spraw wewnętrznych Marco Minniti uważa, że w 2018 r. nawet 10 tysięcy uchodźców może skorzystać z tych bezpiecznych możliwości przedostania się na teren UE, pod warunkiem, że zostaną rozdzieleni pomiędzy kraje członkowskie.

Pomimo wysiłków, próby przeprawy nadal bywają zabójcze. IOM podaje, że prawie 3 tysiące ludzi zginęło lub zaginęło w Libii w 2017 r. W 2016 śmierć poniosło ponad 4,5 tysiąca. Statystyki pokazują, że jedna na 40 prób kończy się tragicznie.

Oprac. Borsuk na podst.: <https://www.thelocal.it>